

Mrgła nad moczadłami

1. Ona

Jakże bym chciała móc powiedzieć: *kochany stary świecie... jesteś prześliczny i cieszę się, że na tobie żyję*, ale świat nowy bez ciebie pasuje bardziej do przestrogi: *porzućcie wszelką nadzieję, wy, którzy tu wchodzicie*.

Idę więc, widząc, że *niebo chmurne, mgła się wije, mroźny wichur śniegiem miecie i jak zwierzę dziki wyje*.

Dawno przeczytane u Dickensa zdanie: *Lata mijają, a hojność serca Ditty nie zmniejszyła się* jest zdaniem, które nie powinno się znaleźć w liście do osoby, która czeka raczej na takie jak: *Bóg jest na niebie, świat dobrze się ma...* niezależnie od tego, że *mgła sprawia, że znajome wydaje się obce*.

Jednak prawdą jest, iż *państwa upadają. Święte prawa własności przechodzą z rąk do rąk. Na polityków czeka trybunał stanu albo sąd w Hadze. Tylko urzędniczki są wieczne. Potężniejsze od premierów, prezydentów i sekretarzy. Ponieważ ich supermocą jest obojętność*.

Niech mnie diabli porwą raczej, niż bym miała być dla ciebie jak te urzędniczki! Bo w świecie dwuznaczności taka pewność uczuć przychodzi tylko raz.

2. On

Niech diabli porwą? To się da zrobić, chociaż... prawdziwa tragedia Fausta nie polegała na tym, że sprzedał duszę diabłu. Prawdziwa tragedia to to, że nie istnieje diabeł, który by chciał kupić nasze dusze.

I czym się tak zamartwiasz? Czasem się spotykamy, bo ja też ubolewam, że *nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy, z tej przyczyny zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny*.

Poza tym, to nie ja powiedziałem, że *nie ma już na świecie prawdziwej, wiernej, wiecznej miłości*. W tym jest tylko ten *ambaras, żeby dwoje chciało naraz*.

To nie musi być zaraz odmowa. Ale ty potrzebujesz pewności. A ja, cóż – *włóczęga, niespokojny duch. Ze mną można tylko pójść na wrzosowisko i zapomnieć wszystko*.

Ale *nie smuć się, że góry uciekły. Znajdą się, niech tylko mgła opadnie*. Pamiętaj, że życie jest jak pudełko czekoladek. *Nigdy nie wiesz, co ci się trafi i że nie ma większego bogactwa niż zadowolenie z tego, co się ma*. Nie chciej więcej, niż dostajesz. *Jeśli trzymasz miłość zbyt słabo, odleci* (to nie twój problem), *jeśli ścisniesz zbyt mocno* (pilnuj się), *umrze*.

I co z tą hojnością serca Ditty? *Umarła już czy też dopiero ma umrzeć?* Pomagam jak mogę, bo jestem jak ten człowiek *co miał odwagę i wzrok niezmqcony*. A ufając, że *nic nie może się zacząć ani skończyć naprawdę, dopóki kropki nad dniem nie postawi sen*, zamiast żegnać mówię dobranoc.

3. Oni

Koniec z tym skazańczym tłuczeniem głową o ściany więzienia. Ale, podczas gdy ona jeszcze mówiła – *co za szczęśliwy traf, żeśmy się spotkali* – on już myślał, że *nic nie miało wartości poza tym, czego nie będzie miał nigdy*.